

# Barbara Kocówna

---

"Miscellanea z lat 1800-1850. 2",  
redaktor naukowy Czesław  
Zgorzelski,  
Wrocław-Warszawa-Kraków 1967,  
Zakład Narodowy imienia  
Ossolińskich, Wydawnictwo Polskiej  
Akademii Nauk, Instytut Badań  
Literackich... : [recenzja]

---

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce  
literatury polskiej 60/3, 351-355

---

1969

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

jej praca *Utalentowany polski poeta średniowieczny*, w której zanalizowała wiersz z końca w. XIV: *Jezus Chrystus, Bóg człowiek...* — przekład wiersza łacińskiego, pochodzącego zapewne z pierwszej połowy tegoż stulecia. Dla badaczki nie ulega wątpliwości, że tłumaczenia dokonał poeta o dużym talencie, świadom artystycznych środków językowych. Jego sprawność pisarską Ostrowska skontrolowała za pomocą tak obiektywnych kryteriów, jak np. stosunek do wzoru łacińskiego. Przypuszcza, że poeta ten przełożył niejeden wiersz łaciński, a mógł również tworzyć samodzielnie. Rozpatrywany wiersz jest parafrazą, co „także dobrze świadczy o polskim pisarzu. Dobry poeta nie tłumaczy dosłownie” (s. 242).

Na koniec dwie uwagi. Księga złożona w hołdzie profesorowi Taszyckiemu nie zawiera bibliografii jego prac, choć właśnie w księgach takich zwykle się bibliografie danych uczonych zamieszcza. Stało się tak dlatego, że prawie jednocześnie, tj. jesienią 1968, ukończono druk pism wybranych Taszyckiego: *Rozprawy i studia polonistyczne*<sup>5</sup> — ich tom ostatni podaje taką bibliografię, za lata 1922—1968, opracowaną przez Zenona Leszczyńskiego. Działalność autorska obejmuje 288 pozycji. Warto zaznaczyć, że już w r. 1922, działalność tę otwierającym, Taszycki opublikował m. in. pozajęzykoznawczą pracę filologiczną: recenzję antologii poetów polskich w języku bułgarskim. Prac takich nie brak — jak wynika z owej bibliografii — i w latach następnych.

Uwagę drugą kierujemy pod adresem wydawcy omawianej książki: ukazała się ona w oprawie broszurowej. Wygląda na to, że się taka praktyka zaczyna u nas uciierać. Tak samo wydano niedawno np. *Symbolae linguisticae in honorem Georgii Kuryłowicz* (Wrocław—Warszawa—Kraków 1965) i *Studia językoznawcze poświęcone profesorowi doktorowi Stanisławowi Rospondowi* (Wrocław 1966). Praktyki takiej nie można pochwalać. Skoro wiele różnych książek wyposaża się u nas już od wielu lat w sztywne oprawy, tym bardziej — ze względów oczywistych — w takiejże szacie powinniśmy otrzymywać książki zbiorowe z okazji jubileuszów uczonych, książki im dedykowane.

Zygmunt Brocki

MISCELLANEA Z LAT 1800—1850. 2. (Redaktor naukowy Czesław Zgorzelski). Wrocław—Warszawa—Kraków 1967. Zakład Narodowy imienia Ossolińskich — Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, ss. 502, 4 nlb. + 6 wklejek ilustr. Instytut Badań Literackich Polskiej Akademii Nauk. „Archiwum Literackie”. Pod redakcją Zbigniewa Golińskiego, Stanisława Pignonia, Romana Pollaka, Czesława Zgorzelskiego. T. XI.

Tom zawiera materiały chronologicznie związane z epoką romantyzmu (Stefan Garczyński, Konstanty Gaszyński i Adolf Januszkiewicz) i z poprzedzającą ją epoką porozbiorową (Julian Ursyn Niemcewicz, Jan Nepomucen Kamiński i Cyprian

*miła*”. Kraków 1967. Por. wypowiedź autorki zamieszczoną w dziale „Nad czym pracują językoznawcy” czasopisma „Językoznawca” (1968, nr 18/19, s. 200—201).

<sup>5</sup> Na całość tę składają się: t. 1: *Onomastyka*. Wrocław—Kraków 1958; t. 2: *Dialektologia historyczna i problem pochodzenia polskiego języka literackiego*. Wrocław—Kraków—Warszawa 1961; t. 3: *Historia języka polskiego*. Wrocław—Kraków—Warszawa 1965; t. 4: *Onomastyka i historia języka polskiego*. Wrocław—Warszawa—Kraków 1968.

Godebski). Siedmiu autorom tomu zależało przede wszystkim na uprzystępnieniu tekstów literackich kilku pisarzy i ich korespondencji, wydobytych z odległych terytorialnie od siebie bibliotek i archiwów w kraju i za granicą. Żmudne poszukiwania i ustalenia doprowadziły do ogłoszenia nie znanych w druku utworów i listów, do uzupełnienia tekstów znanych częściowo lub z innych redakcji, a wreszcie do pogłębienia wiedzy o pisarzach. Wśród prezentowanych nazwisk przeważają *poetae minores*, ale często, zarówno w interpretacji podanych tekstów literackich i korespondencji jak również w samych tekstach, pojawiają się nazwiska Adama Mickiewicza, Juliusza Słowackiego i Zygmunta Krasińskiego. Można by też kilka z ogłoszonych w tomie 11 „Archiwum Literackiego” artykułów zaopatrzyć dodatkowymi tytułami, które by objaśniły, jak wiele w nich jest uwag dotyczących trzech wymienionych wyżej mistrzów słowa polskiego. A więc np. praca Stanisława Makowskiego *Jana Nepomucena Kamińskiego „Helena, czyli Hajdamacy na Ukrainie”* może być potraktowana jako przyczynek do genezy *Snu srebrnego Salomei* Słowackiego; prace Zbigniewa Sudolskiego i Zdzisława Szeląga nad tekstami Garczyńskiego uwypuklają kontakty autora *Wierszy do Aliny* z Mickiewiczem; wśród tekstów zaś Gaszyńskiego opracowanych przez Eugeniusza Sawrymowicza znajdziemy ustalenia dotyczące niektórych wydań Krasińskiego i Słowackiego. Oczywiście powyższe sposzczenia służą wyłącznie jako przykład i w żadnym razie nie wyczerpują obfitości wzmianek, wiadomości i ustaleń związanych z postaciami trzech wieszczów.

Przechodząc do szczegółowego przeglądu zawartości tomu 11 „Archiwum Literackiego” zwróćmy jeszcze uwagę na jego układ. Zebrane materiały podzielono na dwie części: *Teksty literackie* oraz *Korespondencja i materiały biograficzne*, przy czym w obu częściach obowiązuje porządek chronologiczny.

W części I Stanisław Makowski przedstawił dzieje dramy Kamińskiego pt. *Helena, czyli Hajdamacy na Ukrainie*. Uzyskawszy duże powodzenie w teatrze za życia Kamińskiego jako przeróbka dramatu Teodora Körnera (*Hedwig die Banditenbraut*), nie była nigdy dotąd wydana drukiem. Istniało natomiast kilka jej odpisów rękopiśmiennych i na tej podstawie ustalano związki ze Słowackim. Makowski dokonał trzech rzeczy na raz: podał do druku nie znany tekst dramatu (interesujący zarówno historyka literatury jak i teatru), następnie przypomniał zależności *Heleny* od oryginału niemieckiego i uwypuklił walory tekstu polskiego, a wreszcie zanalizował możliwości poznania utworu przez Słowackiego. Poczynił też uwagi nad *Helena* w odniesieniu do *Snu srebrnego Salomei*.

*Wiersze do Aliny* Garczyńskiego, opracowane przez Zdzisława Szeląga, nie były nigdy dotąd ogłoszone w całości; 6 z nich ukazuje się w druku po raz pierwszy. Wartość obecnej publikacji podnosi fakt, że wydawca miał do czynienia z autografem przeznaczonym przez poetę do druku. Nb. wiersze te nie były w żadnej części włączone do wydań zbiorowych Garczyńskiego. Z innych rzeczy tego przyjaciela Mickiewicza Szeląg podaje pełną wersję wiersza o inc. „Nie uciekanie z kraju, gdy się inni biją”, znanego przedtem jedynie we fragmencie przytoczonym we *Wspomnieniach* A. E. Odyńca (znowu przyczynek do biografii Słowackiego!). Następnie wydawca przedstawia *Pieśń. Na melodię pieśni Körnera „Herr, ich rufe dich”* oraz fragment poematu *Podróżujący*, pt. *Wspomnijcie o mnie. Pieśń jest nieznaną odmianą ogłoszonego za życia autora wiersza pod tym samym tytułem*. W dalszym ciągu zwraca uwagę nieznana redakcja wiersza Garczyńskiego *Zołnierz w nocy z 6-go na 7-go [IX] 1831*, jako jeszcze jeden dokument do genezy *Reduty Ordony* Mickiewicza. Cykl utworów Garczyńskiego ogłoszonych przez Szeląga za-

mykają rozważania na temat Mickiewiczowej korekty wiersza przyjaciela pt. *Piersi moje zbolale*.

Jerzy Komar ogłosił drukiem poemat Niemcewicza *Do węgla*, a następnie *Odę do świata*, podnosząc przy tym zalety emigracyjnej twórczości autora *Powrotu posta*. Odnalezione autografy, jak można wnosić na podstawie zewnętrznego opisu wydawcy, różnią się od tych, które miał w ręku Antoni Kurpiel pisząc o *Nieznanym utworach Niemcewicza* w „Pamiętniku Literackim” (1908).

Część II omawianego tomu „Archiwum Literackiego” w znacznej mierze stanowi odpowiednik części I. Mamy w niej bowiem korespondencję Niemcewicza i obfitą korespondencję Garczyńskiego, a przy tym, dotyczące tego drugiego poety, materiały biograficzne. Przyszły monografista Garczyńskiego znajdzie w tym materiale bardzo wiele do charakterystyki pełnego wdzięku poety i, cenionego przez Mickiewicza, myśliciela. Dzięki odnalezionym autografom i odpisom zaginionych rękopisów z dawnego archiwum poety w Bibliotece Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie — możemy w tej chwili mówić o rekonstrukcji znacznej części puścizny autora *Wierszy do Aliny*.

Listów Garczyńskiego do różnych osób jest w publikacjach Sudolskiego i Szelaży w sumie 77. Ten imponujący zbiór wzbogaca nadto 6 listów Klaudyny Potockiej do różnych osób, 1 list Arnolda Skórczewskiego do Tadeusza Pągowskiego oraz fragment pamiętnika poety z r. 1822, z pobytu w Warszawie. Poza tym wspomnieć trzeba o regestach 20 listów Feliksa Cochet, właściciela pensji w Warszawie, do Antoniny Skórczewskiej, ciotki i opiekunki Garczyńskiego po śmierci jego rodziców. Listy Klaudyny Potockiej i kilka listów Garczyńskiego podano w języku francuskim.

Nie tak liczne jak Garczyńskiego, listy Konstantego Gaszyńskiego do Andrzeja Słowaczyńskiego (w sumie 36) ogłosił Eugeniusz Sawrymowicz. Materiały do korespondencji tego poety były już kilkakrotnie ogłaszane, zatem obecny blok stanowi ich uzupełnienie. Wydawca w paru słowach podaje charakterystykę nowego materiału:

„Treść listów Gaszyńskiego do Słowaczyńskiego nie przynosi rewelacji ani pod względem zawartych w nich informacji, ani pod względem artystycznym, ale mimo to nie mogą one być obojętne dla badaczy okresu romantyzmu, nie mówiąc już o ewentualnych badaczach życia i twórczości samego Gaszyńskiego, który na bliższe zajęcie się na pewno zasługuje. Nie przynosząc rewelacji dają omawiane listy wiele szczegółów interesujących, przede wszystkim jako dokument ilustrujący życie wychodźców polskich poza Paryżem” (s. 375—376).

Sawrymowicz poświęca chwilę uwagi postaci adresata listów, Słowaczyńskiego, przypominając jego zasługi jako wydawcy, publicysty i statystyka-geografa. Tu dodatkowo można by jeszcze powiedzieć o młodzieńczej werwie i humorze listów Gaszyńskiego, zwłaszcza w partiach odnoszących się do Józefa Piotrowskiego, towarzysza Gaszyńskiego w Aix.

Zeby wyczerpać materiały dotyczące romantyzmu, należy wymienić przyczynek *Z życia Adolfa Januszkiewicza*, opracowany przez Fainę Iwanownę Stieklową, kazachską popularyzatorkę i tłumaczkę *Żywota Adolfa Januszkiewicza i jego listów ze stepów kirgiskich*. Stieklowa po 120 z górą latych wydobyła z Państwowego Archiwum Kazachskiego kilka dokumentów obrazujących życie Januszkiewicza na zesłaniu. Na uwagę zasługuje plastyka i zwięzłość opisu Stieklowej oraz jej emocjonalny stosunek do tradycji polskiej i losów zesłańców.

Maria Józefacka ogłosiła 36 listów Cypriana Godebskiego, w przeważnej części

adresowanych do Ksawerego Kosseckiego, towarzysza podróży Godebskiego do Włoch i przyjaciela długich lat życia. W listach poruszane są sprawy legionowe i polityka Francuzów, a przy tym zawierają one dużo szczegółów na temat twórczości samego Godebskiego i na temat działalności Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Interesująca wydaje się również uwaga Józefackiej dotycząca zbieżności pewnych rysów postaci Kosseckiego i Krzysztofa Cedry w *Popiołach* Żeromskiego.

Zbigniew Sudolski przy okazji poszukiwania archiwum Garczyńskiego we Lwowie natknął się na niewielki blok listów Niemcewicza do różnych osób. Listy te dotyczą przede wszystkim działalności Niemcewicza w Towarzystwie Przyjaciół Nauk, a pośrednio zahaczają o sprawę opracowania pochwały Kościuszki przez Tytusa Dzieduszyckiego i o sprawę druku dzieła Jana Chrzciciela Albertrandego, poświęconego medalom polskim.

Na zakończenie tych uwag nasuwają się drobne spostrzeżenia edytorskie. Przede wszystkim — kwestia podawania sygnatur archiwalnych i bibliotecznych, co w wydawnictwie źródłowym wcale nie jest obojętne. Uderza fakt, że sygnatury materiałów znajdujących się za granicą są cytowane bez zarzutu, natomiast sygnatury bibliotek krajowych rozmaicie, lecz częściej niewłaściwie<sup>1</sup>. A przecież poprawne cytowanie sygnatur obowiązuje na równi z poprawnym ogłaszaniem tekstów filologicznych. Ile powstaje dramatów z powodu niedokładnego cytowania źródła, ocenić może każdy, kto zapyta o to pracowników zbiorów rękopiśmiennych jakiegokolwiek biblioteki lub archiwum. Przy tej sposobności warto by może wziąć pod uwagę formuły podające proveniencję, zamieszczone na końcu każdego listu. Niewątpliwie są one bardzo potrzebne i ułatwiają orientację w materiale, lecz niekiedy, przy powtarzającej się ciągle tej samej proveniencji (co daje się zauważyć w listach Garczyńskiego), nasuwa się propozycja zastosowania skrótów.

Zastanawia następnie fakt, czy w wydawnictwie przeznaczonym dla określonej grupy odbiorców, w tym wypadku badaczy końca XVIII i pierwszej połowy XIX stulecia, potrzebne są przekłady z francuskiego. Uderza również tłumaczenie najdrobniejszych nawet zwrotów i słów francuskich w przypisach — czy konieczne?

Jeszcze kilka drobiazgów. Np. na s. 242, w liście Niemcewicza do Dzieduszyckiego, w wywodzie genealogicznym pominięto nazwisko Ludwika Tadeusza Kościuszki, dziadka naczelnika, w zdaniu zaczynającym się od słów: „Michał Kościuszko, łowczy brzeski lit.”. Błąd ten powinien wydawca zasygnalizować w komentarzu. Dalej — na s. 245 nazwisko ministra spraw zagranicznych Anglii powinno brzmieć Castlereagh (nie zaś Castelereagh, co się niestety powtarza również w indeksie); do tego nazwiska może by też dodać, że Robert Stewart Castlereagh był markizem Londonderry, gdyż właśnie pod tym hasłem umieszcza go *Encyclopaedia Britannica* (t. 14, s. 370).

Oczywiście te drobne przeoczenia, najczęściej nie do uniknięcia w większym wydawnictwie materiałowym, nie mogą przesłaniać wartości prac zawartych w tomie 11 „Archiwum Literackiego”. Edytorzy spełnili swoje zadanie, a o poniesionym

---

<sup>1</sup> Helena Kamińskiego w Bibl. Narodowej w Warszawie nosi sygnaturę akc. 8309. Odpis listów Garczyńskiego — akc. 8035; wydawca podaje AC 8035, co jest mylące, gdyż kryptonim AC oznacza *Acta castrensia* (grodzkie), podczas gdy skrót akc. oznacza sygnaturę akcesyjną. Na s. 157 podano sygnaturę B. Zam. 1813, gdy tymczasem właściwa formuła jest BOZ 1813.

przez nich trudzie świadczą zarówno ciekawe uwagi i wnioski, jak i przypisy; czytanie tych ostatnich, ze względu na ich dociekliwość, jest prawdziwą przyjemnością.

Barbara Kocówna

Julian Maślanka, ZORIAN DOŁĘGA CHODAKOWSKI, JEGO MIEJSCE W KULTURZE POLSKIEJ I WPŁYW NA POLSKIE PIŚMIENICTWO ROMANTYCZNE. Wrocław—Warszawa—Kraków 1965. Zakład Narodowy imienia Ossolińskich — Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, ss. 160. Polska Akademia Nauk — Oddział w Krakowie. „Prace Komisji Historycznoliterackiej”. Numer 13. (Rada Redakcyjna: Przewodniczący Stanisław Pigoń. Członkowie: Zygmunt Czerny, Wincenty Danek, Henryk Markiewicz, Jan Nowakowski, Tadeusz Ulewicz, Kazimierz Wyka. Sekretarz Maria Bobrownicka. Redaktor naukowy numeru 13 Maria Bobrownicka).

Zorian Dołęga Chodakowski, „O SŁAWIAŃSZCZYŹNIE PRZED CHRZEŚCIJAŃSTWEM” ORAZ INNE PISMA I LISTY. Opracował i wstępem opatrzył Julian Maślanka. Warszawa 1967. Państwowe Wydawnictwo Naukowe, ss. 454 + 12 wklejek ilustr., 1 mapa oraz errata na wklejce.

W połowie lat pięćdziesiątych, gdy Czesław Zgorzelski pisał artykuł poświęcony Zorianowi Dołędze Chodakowskiemu, czuł się w prawie do sformułowania sądu pełnego goryczą:

„Nie mamy dotąd ani monografii, która by ujmowała całość zagadnień związanych z jego rolą w ruchu umysłowym i literackim owych czasów, ani krytycznego wydania dzieł, ani zbioru bogatej korespondencji, częściowo tylko ogłoszonej, nie raz w trudno dziś dostępnych rocznikach pism”<sup>1</sup>.

Obecnie słów tych nie moglibyśmy już powtórzyć, stały się po prostu nieaktualne. Głęboka to satysfakcja dla każdego, komu bliskie są sprawy narodzin romantyzmu i owej dziwnej epoki, tak nierozległej czasowo, usytuowanej między Oświeceniem a romantyzmem. Okresu niezwykle istotnego dla naszej kultury nowożytnej, a w tradycji badawczej trochę lekceważonego, prawie jak ziemia niczyja, wciśnięta między terytoria wielkich potencji: Oświeconego Rozumu i Romantycznego Ducha.

Postępujące ostatnio rozpoznanie tego terenu zawdzięczamy w dużej mierze badaczowi wytrwałemu i umiętnemu — Julianowi Maślance. Dzięki jego wysiłkom wielki snop światła padł na wybitną postać epoki przedromantycznej — Zoriana Dołęgę Chodakowskiego. Właśnie za sprawą Maślanki wskazania badawcze, sformułowane w artykule Zgorzelskiego, z kręgu postulatów przesunęły się w sferę dokonań. Myślę tu o obydwu publikacjach autora — wcześniejszym zarysie monograficznym i późniejszym tomie pism Chodakowskiego, który uznać trzeba bez wątplenia za jedno z najwybitniejszych zdarzeń wydawniczych ostatnich lat.

Nie weźmie mi chyba autor za złe, jeśli wagę tych publikacji wyraźnie różnicuję. Zarys monograficzny jest i długo pozostanie książką pożyteczną, wszakże w sensie interpretacyjnym zbyt chyba powściągliwą, jakby pozbawioną swobodnego oddechu uogólnień, porównań, usytuowań. Częstokroć tam, gdzie oczekiwaliśmy panoramy idei, ówczesnych napięć problemowych i swoistych nawet obsesji (słowiańskość), uruchomiona zostaje machina drobiazgowych ustaleń genetycznych,

<sup>1</sup> Cz. Zgorzelski, *Z dziejów sławy Zoriana Dołęgi-Chodakowskiego*, „Pamiętnik Słowiański” t. 5 (1955), s. 110.